№ 127. Kraków 7 Czerwca — Wtorek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 ½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłow rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Berlin 2 czerwca (spóźnione).

† Obok kwestyi oryentalnéj, sprawa szwajcarska najwięcéj zajmuje chwilowo uwagę powszechną. Pozwólcie mi i o niéj powiedzieć słów kilka. Słuszności lub niesłuszności oporu Szwajcaryi naprzeciw wymaganiom Austryi niedotykam. Mogą w tym względzie różne być zdania, już dla tego, że opór egzystuje. Oceniam tylko ważność sprawy, i mniemam, że rzecz sama, to jest kwestya wychodźców za nadto jest podrzędną, aby dla niéj pokój powszechny miał być zakłócony. Zgadzam się w tym punkcie zupełnie z zdaniem waszego korespondenta wiedeńskiego, lubo co do przyczyn wniosku różną, być może, mam od niego opinią. Szwajcarya stoi pod gwarancyą państw europejskich. Wypowiedzenie jéj wojny przez jedno z nich mogłoby tylko mieć miejsce za przyzwoleniem wszystkich. Przyjmując, czemu byłoby trudno przeczyć, że Austrya ma za sobą w obecnym konflikcie Rosyą, Prusy i państwa Rzeczy niemieckiéj, nie mogę się przekonać, aby w téj właśnie chwili, w któréj zjazd monarchów pruskiego i belgijskiego w Wiedniu dał polityce napoleońskiéj tyle do myślenia, miała i Francyą za sobą, jak to szanowny kolega mój wiedeński przypuszcza, mniemając, że odwołanie posła austryackiego z Berna stało się za porozumieniem się poprzednio z Paryżem. Wiadomości korespondencyjne z Wiednia, donoszą przeciwnie, że p. Bourqueney, poseł francuzki, miał podobno w tych dniach z hr. Buol-Schauenstein konferencyą w sprawie szwajcarskiéj, pytał o jéj obecny stan, mianowicie o znaczenie i skutki odwołania hr. Karnickiego. Hr. Buol-Schauenstein miał oświadczyć, że odwołanie posła nie jest zerwaniem dyplomatycznych stosunków z Szwajcaryą, lecz tylko środkiem do dania Szwajcaryi czasu do namysłu. Ponieważ w skutku tego objaśnienia, pozostały w Wiedniu pełnomocnik szwajcarski, p. Steiger, zażądał natychmiast od władzy swéj nowych dla siebie instrukcyj; możnaby stąd wnosić, że Francya w konflikcie austryacko-szwajcarskim przyjęła lub przyjąć chce rolę pośredniczki. Tak też tylko daleko, nie daléj, rozciągają się podobno dobre chęci Francyi dla Austryi, i Austrya zna je zapewnie zbyt dobrze, aby się niemi łudzić miała. Że Francya nie będzie popierała sprawy wychodźców ani w pojedynczych osobach, ani nawet ogolnéj zasadzie przytułku, o tém niemasz żadnéj wątpliwości. Być więc może, że Szwajcarya, parta przez dwa ościenne państwa, skłoni się w rzeczonéj kwestyi do większych jeszcze koncesyj, niżeli je była dotąd uczyniła, wszakże bez naruszenia wewnętrznéj niezawisłości państwa, bo Austrya sama tak daleko żądań swych rozciągać nie zechce, wiedząc, że to jest punkt ostateczny w dotychczasowych układach, po którym leży nieodzowność zbrojnego oporu. W obawie takiéj ewentualności, Szwajcarya zawczasu gotuje się do jéj przyjęcia. Obawa ta jest oczywiście zbyteczna. Ale, skoro oprócz Austryi, pograniczne państwa niemieckie, Baden, Wirtemberg, Bawarya, grożą wyciągnieniem militarnego kordonu nad granicą, a Prusy, korzystając z obecnéj chwili, wznowić chcą, a w razie potrzeby zbrojno popierać (co jest przesadą tutejszych chęci) prawa swe do Nefszatelu; gdy w takim stanie rzeczy i Francya nie może nieposłać wojska nad granicę; zagrożona Szwajcarya niebezpieczeństwem, niewiadomo jak daleko się rozciągać i zajść mogących sąsiednich zamiarów, zmuszona jest zbroić się także. W dzisiejszym czasie, załatwianie kwestyj ogólnego znaczenia sumarycznym sposobem, przypada do smaku dziennikom niemieckim, które marzą o możebności podziału Szwajcaryi, a przynajmniéj oderwania od niéj przez państwa ościenne pogranicznych kantonów. Marzenie to znalazło i w Szwajcaryi odgłos. A jednak korzyść podobnego zaboru, porównana z stratami tak byłaby drobną, że niepodobieństwem jest przypuścić, aby państwa ościenne myśl takową powziąść, cóż dopiero do wykonania jéj, i to z powodu grożącego im ze strony Szwajcaryi niebezpieczeństwa, przystąpić chciały. Nie więcéj uzasadnioną jest druga opinia, krążąca po dziennikach niemieckich, że sprawa szwajcarska jest głównie przez Rosyą utrzymywana w stanie ciągłego zawieszenia, aby pomiędzy państwami zachodniemi sprawić dywersyą w chwili, gdy Rosya przystąpi do czynnego działania w przeprowadzeniu planów swych na wschodzie. Wątpię bardzo, aby Austrya, któréj dyplomacya równie zapewne jest przenikliwą i przewidującą, jak rosyjska, pozwoliła się złudzić i użyć za narzędzie. Owszem, wnosić należy, że w chwili, w któréj obrot rzeczy na wschodzie przybrałby postać groźną, sprawa szwajcarska byłaby niezwłocznie załatwioną; w przeciwnym razie pociągnie się ona jeszcze czas niejaki, a jeżeli Austrya i Szwajcarya przy dzisiejszym stanie sprawy stale obstawać będą; to, w obec konieczności uniknienia powszechnéj wojny, niemasz innego sposobu i drogi do załatwienia wiszącego sporu, jak kongres pełnomocników państw gwarantujących byt polityczny Szwajcaryi, podobny temu, który rozstrzygnął sprawę duńską i rozpoznawał, lubo dotąd bez rezultatu, kwestyą nefszatelską. Z resztą nadeszła tu telegraficzna depesza z Wiednia donosi, że układy dyplomatyczne z Szwajcaryą na nowo się rozpocząć mają.

Że obszerniéj się rozwodzę nad kwestyami polityki zewnętrznéj, to niech służy wam za dowód, że niemam co pisać o kwestyach miejscowych. Berlin cieszy się na przyjazd arcyksiężny Zofii, bo członkowie familii cesarskiéj są to teraz najmilsi tutaj goście; zresztą pierwsza to nastręcza się sposobność do zaspokojenia ciekawości poznania tak wielkiego imienia osoby. Arcyksiężna ma tu dłuższy czas zabawić. — Konferencye celne mają się zebrać 16 b. m. Prusy wnosić będą o zniżenie cła na zboże i żelazo. — Odmienna znów krąży wiadomość, że sejmy prowincyonalne, które w tym roku nie miały być zwołane, zebrać się mają w miesiącu sierpniu. Przedmiotem ich obrad ma być prawo o ubogich i prawo o domicylium (Heimathsgesetz). — P. Bismark Schoenhausen przybywa tu w tych dniach z Frankfurtu. — Począwszy od drugiego tygodnia po Świątkach mieliśmy tu wielkie upały, bez kropli deszczu. Od trzech dni miewamy przechodni deszcz z nawalnicami. W skutku tego ceny zboża znów się nieco zniżyły. — Od wczoraj otworzono wszędzie rzeczne kąpiele; woda ma 15 stopni ciepła.

Strasburg 31 maja.

Biorę pióro, by wam parę słów powiedzieć o wpływie jakie wywarły na publiczność francuzką wieści z Konstantynopola: giełda paryzka drży, londyńska ani drgnęła.— Ale kiedyż spekulanci w Paryżu logicznie mogli usprawiedliwić swoje obawy? Spłoszeni tyle razy, dmuchają teraz na zimną wodę, sparzywszy się na gorącéj. W ogólności tylko giełda okazuje obawę, reszta kraju nie wierzy w wojnę, bo ufa w zupełną zgodę gabinetów angielskiego i francuzkiego. Dumni są Francuzi z porażki Rosyi; ale nie wiem, czyby tak daléj śpiewali, gdyby trzeba było dumę tę argumentami kosztowniejszemi usprawiedliwić.

Wojna jest rzeczą antipopularną we Francyi. Armia, dla któréj zwykle podobna idea uśmiechaćby się powinna, nie wierzy w jéj podobieństwo. Usuwa myśl walki, nie przez tchórzostwo, ale z obawy, by nie zostać samą przeciw wszystkim. Armia doskonale uorganizowana, uzbrojona, a szczególnie karna, pójdzie i zrobi chlubnie swoją powinność,— ale co ją w obawę wprawia, to niepewność stosunków politycznych rządu. Ci prawdziwie zadziwiający bohaterowie posłuszeństwa i honoru wojskowego, których wszystkie warunki dezorganizacyjne przez lat cztery naruszyć i z drogi prawéj sprowadzić nie zdołały; ci, których ani propaganda zdemoralizować, ani anarchia rozbić nie potrafi,— tych obawa odosobnienia zatrważa. Taki to skutek zawichrzeń politycznych Francyi. Tak w armii jak w części narodu jest jedna tylko wypadkowość wprawdzie dziwaczna, któraby oklask i entuzyazm wywołała, to jest: wylądowanie do Anglii.

Co do obecnego położenia nikt tu nie wierzy w możliwość wojny, może dla tego, że jéj nie pragnie. Nie mówię ja nic o nieprzyjaciołach obecnego stanu rzeczy. Ci zawsze radzi widzieć spełnione to co im mniéj więcéj jakąś nadzieję rokuje. Wieści na prowincyi leniwie i tępo krążą, dla tego samego, że są tylko wieściami. Gdyby obawa kary i poszukiwań (które są bardzo ostre za roznoszenie wiadomości) nie wstrzymywała opowiadaczów, to jest jeszcze inne uczucie hamujące świgotliwość języka. Tyle się Francya nagadała, nakrzyczała przez lat dwadzieścia kilka, tyle fałszów okazało się prawdą, a prawd fałszami, że teraz nikomu i niczemu już nie wierzą. Obojętność jest powszechna, a położenie może się skreślić następującą dewizą: „Pourvu qu'on nous f.... la paix.“

Wychodzę w téj chwili na procesyą Bożego Ciała.— W Strasburgu połowa miasta jest katolicka, druga protestancka. Nienawiść między dwoma obozami jest tak wielka jak za najopłakańszych czasów reformy. Mówią o wielkim procesie, celem odzyskania funduszów, które katolicy zabrali protestantom za Ludwika XIV. Protestanci odebrali je za pierwszéj rewolucyi, a teraz katolicy znowu odebrać usiłują. Dzień dzisiejszy jest półtryumfem dla katolików. Jeszcze niedozwolono procesyi Bożego Ciała wyjść za obręb katedry. Ale jenerał dywizyi w skutek zapytania uczynionego ministrowi wojny, zyskał odpowiedź, że rząd nie nakazując uroczyście, jednakże rad będzie bardzo widzieć władze wojskowe asystujące procesyi Bożego Ciała. Wojskowi zostali zaproszeni urzędownie, by towarzyszyli jenerałowi w wielkich mundurach. Na rok przyszły będzie pewnie obowiązkowe zebranie.— Nie wiem jednak, czy jeszcze potrafimy wyjść za drzwi kościoła.

Powracam z procesyi, która była bardzo uroczysta. Wojskowi i urzędnicy w wielkich mundurach, przeciskali się śpiesznie ku kościołowi, by tylko pokazać się starszym; a jednak nie był to rozkaz, tylko *zaproszenie!* Tak to rząd teraz jest słuchany!

Izba prawodawcza wczoraj posiedzenie zakończyła. Prawo dla towarzystwa kredytowego, nadające mu nowe przywileje, przyznane; ale prawo reformujące, albo raczéj modyfikujące system hypoteczny zagrzęzło w tekach *bióra* Izby, choć już było dyskutowane w Radzie stanu i komisya złożyła raport. Dla czego? prawdziwie pojąć nie można, Francya ma najgorszy system hypoteczny jaki istnieje pod słońcem. Dawno pan Dupin powiedział, że we Francyi można pożyczyć i nigdy nie być pewnym pozycyi hypotecznéj, można kupić, zapłacić i nie być właścicielem. Własność gruntowa jest rządzona tak zawikłaném prawem, albo raczéj tak ułomném prawem hypotecznym, że główną przyczyną lichwy i nędzy rolnictwa jest niepewność jaką przedstawia lokacya hypoteczna. — Kredyt gruntowy (Cridit français) protegowany przez Cesarza miał niezawodnie sprowadzić reformę w prawodawstwie hypotecznym, reformę żądaną, zapowiedzianą i dyskutowaną od lat dwudziestu. Rzecz szczególna Wołoski dostał za Ludwika Filipa krzyż legii honorowéj za doskonałą rozprawę w tym przedmiocie. Minister Martin du Nord cztery ogromne wolumina zebrał raportów w tym przedmiocie, które polecił był wypracować wszystkim trybunałom i fakultetom. Wszędzie i wszyscy opiniowali za zmianą *radykalną!* Zmiana nie nastąpiła! Republikańskie Izby obydwie krzyczały i rozprawiały, aż nakoniec także jakoś prawo ugrzęzło w tekach biór. — Teraz ta sama historya, z tą tylko różnicą, że interesanci (bo ich jest nie mała liczba) widząc niemożność opozycyi jawnéj tak manewrowali skrycie, że prawo przyszło do Izby w chwili prawie jéj zamknięcia. A więc do przyszłéj sesyi moi panowie, do widzenia, zobaczemy czy tą razą jeszcze się wam uda figiel.

Paryż 3 czerwca.

Postępowanie rojalistów francuzkich w toczącéj się sprawie wschodniéj jest prawdziwie obruszające. Kiedy cesarz stara się utrzymać godność Francyi, oni przez duch stronnictwa stają niemal po stronie Rossyi. Cesarz Francuzów niechce wojny, niespodziewa się jej, ale oświadcza, iż w razie danym prowadzić ją jest gotowy. *Débaty* przeciwnie głoszą, że cesarz prowadzić jej niemoże, z przyczyny, iż wojna w dzisiejszych okolicznościach jest to samo co rewolucya. Dzienniki rządowe zbijają uroszczenia Rossyi w przedmiocie protektoratu, *l'Union* zaś zdaje się dowodzić, że uroszczenia rossyjskie są sprawiedliwe. Tak samo rozumują dzisiejsze *Débaty*. To też *Constitutionnel* i *la Patrie* słusznie wyrzuciły dziennikom rojalistowskim brak patryotyzmu i trzymanie z obcemi. *Constitutionnel* dodał nadto, że religijne zwycięztwo Rossyi w Jerozolimie nastąpiło za monarchii Ludwika XV, i że Ludwik XVIII. i Karol X. związani z Rossyą, nic w tym względzie dla katolicyzmu zrobić niechcieli. Artykuł *Constitutionnela* podpisany przez p. de Céséna, był mocny, słuszny i napisany zapewnie podług materyałów dostarczonych przez p. Drouin de Lhuys.

Jaka różnica w godności języka dzienników angielskich! Dzienniki angielskie wszystkie konserwacyjne i miłujące pokój, pochwalają śmiałe wystąpienie Anglii w sprawie wschodniéj, w przekonaniu, iż tylko śmiałość i gotowość mogą Europę od wojny uchronić. Żaden z dzienników angielskich niemówi, że Anglia prowadzić wojny niemoże. Wiecie, że lord Clarendon, lord Russell niechcieli odpowiedzieć w parlamencie na interpelacye co się tyczy instrukcyi danych flocie angielskiéj. Milczenie ich było dowodem, że dane instrukcye są kategoryczne i energiczne. *Daily News* chwali z tego powodu ministeryum i uderza na lorda Aberdeen, że w sprawie wschodniéj o-

kazał się lękliwym i niedowierzającym Francyi. Francya i Anglia trzymają razem i instrukcye flot sprzymierzonych mają być też same. Mówią, że w razie nieustąpienia Rossyi, floty odebrały rozkaz przepłynienia przez Dardanele i wzięcia pozycyi pod Stambułem. Flota z pod Plymouth ciągnie pod rozkazami admirała Carry do Malty dla wzmocnienia admirała Dundasa. Dzienniki angielskie doniosły o zajściu między lordem Redcliff Canning a księciem Menżykowem, które gdyby było pewne, byłoby znaczącém. Ks. Menżyków niechciał zezwolić na widzenie się z lordem i konferowanie w sprawie wschodniéj. Lord Redcliff Canning oburzony tém, miał napisać do księcia Menżykowa list z partesu, w którym wyrzucał ambasadorowi jego nieoględne postępowanie, a Rossyi groził spaleniem floty w oczach samego cesarza (??). Gdyby pogróżka lorda ziściła się, tojest gdyby flota rossyjska została spaloną, Rossya cofnęłaby się w tył o wiek jeden. Wiadomo, iż Rossya włożyła w swą flotę miliony, ze szkodą skarbu i wewnętrznego postępu państwa.

Położenie cesarza Francuzów jest dość trudne, ale wzbudzające szacunek. Cesarz niegrozi wojną, w obawie ściągnienia na się zarzutu szukania wojny. Czeka on raczéj konieczności wojny, w przekonaniu, że wtenczas naród usprawiedliwi go i poprze. W Belgii król Leopold bierze stanowisko coraz bardziéj nieprzyjazne. Austrya grozi Szwajcaryi, a w Piemoncie nieprzychyla się do rekomendacyi Francyi w materyi sekwestru lombardzkich wychodźców. Mówią, że dla szachowania objawiających się nieprzyjaźni, cesarz ma domagać się od Belgii zwrotu kosztów wojennych poniesionych przez Francyą przy wzięciu Antwerpii (50 milionów fr.) i zebrać pod Lyonem korpus obserwacyjny. Mówią, że stosunki między cesarzem a baronem Kisielewem mają być coraz oziębléjsze; że cesarz czuje się obrażonym za łudzenie go zaręczeniami, iż domagania rossyjskie w Stambule będą umiarkowane i pokojowe; mówią, że hr. Kisielew miał odczytać panu Drouin de Lhuys notę, w której cesarz rossyjski okazuje się gotowym do popierania bronią swych żądań itd.

Dorozumiewacie się, że w toku takiego rodzaju nowin, tchórzliwa giełda paryska musi być w niemałéj gorączce. Nieszczęściem, tak się dzieje istotnie. *La Presse* wyrzuca giełdzie, że jest rossyjską, że robi interesa Rossyi, ale giełda ciągle jest głucha na wszelkie podobne wyrzuty, spada i spada. Pałac giełdowy niemoże znowu pomieścić ciżby tchórzów i szulerów. Popłoch giełdy paryskiéj pochodzi ztąd, iż mało posiadaczy papierów szuka lokowania kapitałów ale tylko spekulacyi, jeżeli nie gry, i że największa część Francuzów żyje z przebiegłości. Inaczéj się dzieje w pracowitéj i rozsądnéj Anglii. To też giełda londyńska mało spada i zdaje się żartować z wojny.

Paryż 2 czerwca.

W pośród toczącéj się sprawy wschodniéj i obawy wojny, wnętrze Francyi jest zupełnie spokojne. Zwyczajem swoim, policya ukraca energicznie wszelkie zachciałki stronnicze. Minister policyi jeneralnéj dał rozkaz prefektom nie wydawania paszportów do Paryża podejrzanym robotnikom. Na granicy belgijskiéj, policya pochwyciła parę paszkwilów obróconych przeciw J. C. Mości. Więzienie Belle Isle zapełnia się więźniami politycznemi, mianowicie z departamentu Pirenées. W Marsylii, z powodu pogłosek o bliskości wojny, prokurator cesarski przypomniał przepisy dekretu cesarskiego obrócone przeciw rozsiewaczom fałszywych nowin. Dzienniki belgijskie prawie już nas niedochodzą i może się stać że zupełnie będą zakazane, z przyczyny stanowiska jakie przybiera Belgia względem Francyi. Legitymistyczne miasto Lyon robi krok oppozycyjny. Przyséła ono deputacyą do jenerała Oudinot ze szpadą honorową za wzięcie Rzymu. Krok ten obrazi zapewne Cesarza dla tego, że jenerał Oudinot jest legitymistą, że był przeciwny *coup d'etat* i że nie został dla tego mianowany marszałkiem.

Bal w St. Cloud dany dla księcia genueńskiego, był liczny i świetny. Niczém szczególnie on się nieodznaczył. Zaproszeni ambassadorowie byli na oku wszystkich, z powodu obawy następstw sprawy wschodniéj. Mówią że Cesarzowa jest znowu przy nadziei. Cesarz robi częste wycieczki i przechadzki w okolice St. Cloud. Kilka dni temu, przechodząc przez tłum ludu zebrany z powodu odpustu, zakupił kram z zabawkami, piernikami i cukierkami i rozdał je przytomnym dzieciom. Dorozumiewacie się jaka radość była gaminów.—Rząd francuzki utrzymuje ciągle przyjazne a nawet zażyłe stosunki z Rzymem. Jenerał Allouveau de Monréal, komenderujący korpusem francuzkim, odwiedza Papieża na wsi Porto. Okręta wojenne francuzkie proszą często Papieża aby je odwiedził i dał błogosławieństwo majtkom.

Duch stronniczy jaki ogarnia Francuzów, obudza liczne obawy, jeżeli nie na teraz, to na przyszłość. Socyalizm goni za utopijami, legitymizm poświęca godność Francyi dla ducha partyi, konserwatyzm dałby Francyą za dobrą giełdę; orleanizm, jedynie racyonalny, jest bez siły, z powodu niskości ducha publicznego i nierozumienia dobrodziejstw rozsądnéj wolności. Światli Francuzi widzą upadek Francyi i konieczny tryumf Rossyi nad całą Europą. W przekonaniu ich, dynastya belgijska przeznaczona jest do utworzenia wielkiego królestwa z Flandryą, a może z Normandyą i częścią prowincyj nadreńskich. Natomiast klassa ludowa zdaje się przyjmować tradycyą cesarską i wierzyć w przyszłe rozparcie się Francyi. Ufność i zwątpienie, zuchwałość i lękliwość, oto dzisiejsza fizognomia Francyi, mianowicie Paryża! Kto wyrwie Francyą z takiéj niepewności i natchnie ją jednorodnym duchem publicznym?

Spadek giełdy zachwiał majątki finansowe. Każden radby ocalić swą kassę, nie troszcząc się o resztę. Nikt nie chce wierzyć jeszcze w wojnę i spodziewa się podwyżki giełdy. Z okazyi nieszczęśliwego przypadku jaki się zdarzył w niedzielę na kolei żelaznéj, Rotszyld rzekł że gdyby był Cesarzem kazałby za to Pereyra rozstrzelać. Giełda i kluby bawią się taką nienawiścią Rotszylda do Pereyra, niegdyś swego wychowanka i biednego narzędzia. Ale bo też Pereyra dobrze oszukał Rotszylda! Będąc dyrektorem drogi St. Germain, ukrywał jéj sytuacyą, wystawiał jéj złe położenie, wykupił wszystkie niemal akcye, nawet Rotszyldowskie, a potém odkrywając odrazu nadzwyczaj korzystną sytuacyą drogi, podniósł akcye od 200 do 2000 fr. i zrealizował miliony. Z powiastek które krążą o Rotszyldzie przytoczę następującą. Na początku restauracyi, kiedy dom Rotszyldów nabrał znaczenia, Rotszyld otworzył w Paryżu salon w którym licznie przyjmował. Jeden z przyjaciół zrobił mu wówczas uwagę, iż salon jego był źle dobranym i że mieścił w sobie osoby podejrzane, które zapewnie nie odbierały zaproszenia. Na tak słuszną uwagę, Rotszyld odpowiedział iż nadal będzie robił sam policyą salonu. W istocie, przy pierwszém zebraniu, stał koło drzwi i uważał na wszystkie osoby wchodzące. Jednéj chwili, zoczył niepoczesną i dość niedbale ubraną figurę. Przysunął się więc do gościa i wyrzucił mu że nie był zaproszonym. Nieszczęście chciało, że trafił na księcia de la Force. Książę zapytawszy się z góry Rotszylda jak się nazywa, dał mu policzek i wyszedł mówiąc: „naucz się znać ludzi których przyjmujesz.“ O izraelicie Mires, trzeciéj potędze finansowéj, chodzą także liczne powiastki. Roku 1847 nie miał on czém zapłacić swego mieszkania a dziś posiada miliony. Zrobił on majątek na *societé des actions réunies*, którą dobrze kierował. Kupując *Constitutionnela*, dał on Veronowi milion fr., ale wypuszczając na akcye tenże sam *Constitutionnel* i *le Pays*, zyskał przeszło dwa miliony.

Przegląd Polityczny.

Wszystko cobyśmy z Niemiec donieść mogli, odnosi się do sprawy wschodniéj lub wreszcie szwajcarskiéj, wszakże pierwsza pochłania całe zajęcie jednodniowych polityków, którym się zdaje, że stanowisko w téj sprawie Niemiec rozstrzygnie wojnę lub pokój. Jedna tylko *Gazeta Krzyżowa* wyraźnie się przyznaje że sprawa ta obchodzi kraj jedynie z ogólnego europejskiego i chrześciańskiego punktu. Daléj niepokoją się dzienniki, iż w zachodnich Niemczech zakupują konie dla jazdy francuskiéj. *Die Zeit* obawę tę uspokaja mówiąc, iż rozdrobnienie własności ziemskiéj we Francyi nie dozwala chować dostatecznéj ilości koni i jazda francuzka musi je za granicą skupować. *Wehr Ztg* któréj głos ma w tym przypadku pewną powagę, twierdzi, że bez nadzwyczajnych uzbrojeń Francya nie potrzebuje szukać koni za granicą.

W Meklemburgu rząd zaprowadzić zamierza reformę kościelnych stosunków izraelskich.

Spór z Szwajcaryą załatwiony ma być wkrótce. Hr. Karnicki przyjechał do Wiednia i zapewne nowemi instrukcyami wsparty powróci na swoją posadę.

W sprawie wschodniéj nic nowego. Dzienniki przeżuwają tylko że się tak wyrazimy opisy odjazdu księcia Menżykowa i artykuł *Journal de Constantinople* z d. 19 z. m. który doszedł nas niewiemy jakim sposobem wcześniéj niż do Wiednia i podany został w niedzielę przy liście naszego korespondenta ze Wschodu.

— Rządowe dzienniki francuzkie, które ciągle pierwéj usiłowały zmniejszać ważność missyi księcia Menżykowa, a w ostatnich czasach ograniczały się na prostém sprawozdaniu faktów, powstają dzisiaj wszystkie, tak *Constitutionnel* jak *Pays* i *Patrie* na księcia Menżykowa, żądania Rossyi i jéj z Portą postępowanie. Artykuły te z jednego niewątpliwie wypływają natchnienia, żeby zaś charakter ich mniéj był rażącym, wymierzone są pozornie przeciw ostatniemu artykułowi *Débatów*. Najsilniéj występuje przeciw niemu p. de Cassagnac w *Constitutionnelu* i nieszczędzi *Débatom* obelg i szkalowań.

Wiadomości świeższych ze wschodu niepodają dzisiaj francuzkie dzienniki; donoszą tylko, że energiczne stanowisko Porty powszechną w kraju obudziło sympatyą objawiającą się licznemi deputacyami, przybywającemi ze wszech stron do Stambułu.

Skazani powtórnie przez sąd apellacyjny „korespondenci dziennikarze“ odwołali się do sądu kassacyjnego.

— Depesza telegraficzna z Berna donosi, że austryacki gabinet oświadczył posłowi szwajcarskiemu w Wiedniu, że odwołując hr. Karnickiego z Berna niemiał bynajmniéj zamiaru stanowczego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem federalnym. W skutku tego poseł wspomniany p. Steiger upoważniony został przez rząd swój, do pełnienia daléj swoich obowiązków.

Wiedeń 4 czerwca. Składki na kościół wynoszą podziś dzień w Wiedniu złr. 566,357, duk. 326 i td.

— Wykaz stanu banku nar. austr. w d. 31 maja jest: banknotów 197,548,285 złr. zaś w d. 3 maja było ich 195,801,980 złr. We czwartek jako w dniu drugim zgłaszania się o nowe akcye rezerwowe, zebrano ich 16,385 i zaliczono na nie 4,711,900 złr. całkowicie zapłaconych akcyj jest 4100. Banknoty przeto w obiegu będące redukują się w dniu 31 maja mniej więcéj o wysokość zakupna akcyj. Portefeil banku wzrósł w ciągu maja z 36,749,941 złr. na 38,174,542 złr. zaliczki na papiery rządowe i t. d. zmniejszyły się z 19,425,600 na 18,668,300 złr. Gotówka, która się w maju zmniejszyła nieco, tojest z 43,303,744 na 43,151,954 złr. od dnia 1go b. m. wzrosła o $1/2$ mil. złr.

— Książe Chambord przybył wraz z żoną do Wiednia.

— Jutro nastąpić ma w parafii augustyańskiéj wyświęcenie nowo mianowanego biskupem w Linz X. Rudigiera. Obrzęd ten odbędzie nuncyusz apostolski kardynał Vialo Prela.

— Dyrekcya bankowa postanowiła podwyższyć dotacyę filii eskomptowéj peszteńskiéj o $1/2$ mil. złr. Przyjdzie może również otwarcie filii w Celowcu, nad czém odbywają się już narady w ministeryum.

— Poseł w Szwajcaryi hr. Karnicki przybył do Wiednia.

— *Pressa* pisze: Słychać, że zamęście księcia Brabanckiego z arcykiężną Maryą Henryką nastąpi w Wiedniu przez zastępcę. Arcyks. Albrecht reprezentować ma narzeczonego. Inni mówią, że zastępstwo dostanie się bratu cesarskiemu arcyks. Karolowi Ludwikowi. Nowo-zamężną odwiozą do granicy belgijskiéj. Hrabina Clam-Martinitz w charakterze w. mistrzyni dworu, hrabianki Eliza Festetits de Tolna i Teresa Wrbna jako damy honorowe. Slub nastąpi podobno 12 sierpnia.

— Hr. Nesselrode syn kanclerza rosyjskiego dodany ks. Menżykowu w poselswie jego do Stambułu, opuścił tę stolicę wraz z posłem i parowcem Lloyda przybył do Tryestu skąd przejechał na Wiedeń do Londynu.

Królestwo Polskie.

Warszawa 4 czerwca. Rozkazem cesarskim, radca stanu Filip v. Stender, p. o. dyrektora gimnazyum realnego warszawskiego, mianowany został członkiem Rady wychowania publicznego Królestwa Polskiego, i wizytatorem szkół okręgu naukowego warszawskiego.

Anglia.

Londyn 2 czerwca. Paryska korespondencya *Timesa* mówi o dwóch projektach pośrednictwa w sprawie wschodniéj, niemówi wszakże czyli który z nich ma urzędowe znaczenie; pierwszy podaje pewien znakomity mąż stanu; wnosi on aby wezwać rząd turecki, do złożenia niesaméj tylko Rosyi, ale wszystkim europejskim mocarstwom uroczystego oświadczenia, że wolą jego jest wszystkie prawa i swobody różnemi czasy chrześciańskim poddanym nadane, na zawsze w całości utrzymać. Drugi projekt wnosi, aby Rosya w osobnéj nocie wymieniła poszczególnie wszystkie prawa i swobody na mocy sułtańskich firmanów i hattiszeryfów chrześcianom służące, i aby wezwała Portę do uroczystego ich uznania, które to uznanie rząd turecki wyraziłby w odpowiedniéj nocie z swéj strony; przez zamianę tych not dałoby się osiągnąć to samo, czego się Rosya domaga, a Porta niepotrzebowałaby poddawać się żądaniu, przyznania obcemu mocarstwu w drodze traktatu, zwierzchniczéj opieki nad chrześciańskiemi poddanemi swoimi.

Inny korespondent tegoż dziennika donosi, że książe Menżykow na propozycye posłów czterech wielkich mocarstw odpowiedział oświadczeniem, że nie jest w możności przyjęcia ich, o ile powierzona mu została specyalna tylko misya, która do żadnego niedoprowadziła rezultatu; wszystkie zatem dalsze propozycye przekazać musi swojemu następcy. Z tego wnosić można, dodaje korespondent, że sam ks. Menżykow w stanowcze nie wierzy zerwanie.

Daléj ogłasza *Times* list z Wiednia, wedle którego Austrya skłania się do wzięcia wraz z Anglią pośrednictwa w sporze turecko-rosyjskim, Rosya zaś i Francya jako bezpośrednio w nim interesowane, zostałyby na stronie. Korespondent daje do zrozumienia, że Austrya pragnie przywrócić dawne stosunki ścisłéj z Anglią przyjaźni.

— *Morning Post* pochwala milczenie ministrów w parlamencie, przy onegdajszych interpelacyach. Jakoż, po uroczystem oświadczeniu, że rząd królowéj wszelkiemi siłami przestrzegać będzie całości i niepodległości Turcyi, byłoto czczą ciekawością zapytywać, jakie admirałowi Dundas przesłano instrukcye. „Post“ powtarza następnie, że wedle jego przekonania, flota angielska razem z Francuską wpłynęłaby do Dardanellów; ale dzisiaj niema jeszcze o tem mowy; raczéj dopomódz należy Rosyi, aby się z dzisiejszego położenia swojego zaszczytnie wycofać mogła; dopóki żadna pogróżka, żadne urąganie niedotknie jéj miłości własnéj, Rosya usłucha głosu rostropności, i przed energiczną postawą zachodu ustąpi; zresztą gdyby nawet przyszło do kroków nieprzyjacielskich, Rosya nieuderzyłaby zapewne na Stambuł, byłby to bowiem krok niecofniony, ale po-

przestałaby raczéj na zajęciu księstw naddunajskich, i portu Batum, panującego nad perską ciaśniną.

Torysowski *Morning Herald* widzi w odmówieniu przez ministrów odpowiedzi na ową interpelacyą, dowód, że nieposłano admirałowi Dundas takich instrukcyj jakie opinia publiczna, za jedynie stosowne uważa; inaczéj bowiem, dlaczegóżby je tajono? Mogłożby to stan sporu między Rosyą a Turcyą w czemkolwiek pogorszyć? Jak widzimy, dwa przytoczone dzienniki wręcz przeciwne sobie mają opinie.

— *Shipping Gazette* robi uwagę, że Anglia ma dosyć okrętów i oficerów marynarki, ale brak jéj majtków. Tak okręt *St Jean d'Acre* o 100 działach niedawno spuszczony z warsztatu ma już komendanta i wszystkich oficerów, znajduje się jak to w urzędowym języku nazywają, w komisyi; podobnież *Wellington* o 130 działach, który miał już swój sztab nim go uzbrojono, nawet daléj *Waterloo*, który nie ma osady ale ma sztab w komplecie. W podobnymże stanie znajdują się w Devonport okręty *St George*, *Neptune*, w Plymouth *Imprenable*; który zapewne już nigdy nie wypłynie na morze. Dziennik gani bardzo admiralicyę, która sobie wyobraża, że z okrętami w takim stanie kraj ma marynarkę. Jest to marynarka ale tylko na papierze, którą przedstawiają parlamentowi, by ten fundusze zatwierdzał. Te papierowe wykazy mogą zdurzyć lud angielski, ale nie cudzoziemców, którzy tak dobrze znają jak sam sir James Graham, stan marynarki angielskiéj. Wyliczono tu sześć okrętów pierwszego rzędu; gdyby zaś chciano uzbroić i wyekwipować te okręta, nie zdołanoby tego dokonać w sześć miesięcy. Najlepszym tego dowodem jest okręt *London*, który już w grudniu 1851 r. zostawał w komisyi, a teraz musiał wypłynąć z osadą niekompletną, bo mu 90 majtków do zwykłego kompletu brakowało.

— W zeszłą niedzielę odczytano we wszytkich kościołach katolickich list pasterski kardynała Wiseman, wzywający wiernych do składek na budowę kościołów i kaplic. Kardynał donosi, że wiele budynków przeznaczonych dla służby Bożéj katolickiéj już się wznosi, ale ze wszech stron żądają od niego wznoszenia innych.

Rossya.

Gaz. poczt. Augsb. podaje następujący artykuł z nad granicy polskiéj 26 maja. „Uderzającem jest to rzeczywiście, że dzienniki angielskie i francuzkie teraz dopiero zaczynają upatrywać w kwestyi wschodniéj większe zawikłanie i krwawe jéj rozstrzygnienie poczytują za możliwe. My na granicy państwa rosyjskiego dawnośmy już wiedzieli, że rzeczy inaczéj stały, niż o nich na zachodzie pisano, a pisma polskie jak to następstwa okazały, zawsze dobrze bywały poinformowane. Tutaj, ktokolwiek zdolny jest ocenić rzeczy politycznie, nie wątpi, iż Rosya uważa dzisiejszą chwilę za najwłaściwszą do spełnienia zamysłów swoich na wschodzie, i że nie ma na myśli uzbrojeń tak znamienitych bezskutecznie prowadzić. Owszem sądzą, i zapewne słusznie, że zupełne ustąpienie Turcyi w kwestyi spornéj nie byłoby miłem gabinetowi peterburgskiemu, któryby raczéj rad był sprowadzić katastrofę. Cesarz Mikołaj zdolny jest niezawodnie rozeznać i wykonać polityczne swoje widoki, a co Piotr W. naprzód uznał i czemu on i Katarzyna II drogę utorowali, Cesarz Mikołaj prawdopobnie dokona. Rosya mimo swego ogromu i potęgi nie jest zaokrąglona, dopóki obie wielkie drogi wodne, które stanowią dla niéj całą jéj polityczną ważność zamknięte są przez obce mocarstwa. Dlatego Cesarz dołoży wszystkich usiłowań, aby wcześniéj czy późniéj stać się panem Sundu a bardziéj jeszcze Bosforu i Dardanelów. Widocznie, że miano powody zwlekać rozwiązanie sporu aż do téj chwili i dla tegoto owe uzbrojenia i pochody wojsk to znów cisza i zaniechanie wszelkich przygotowań, a nikt nie wie dla czego. Grecy w Carogrodzie i całéj Turcyi przekonani są niezłomnie, że przyszedł czas zatknięcia krzyża na meczecie Ś. Zofii, w czem stara przepowiednia mnicha Agatangelos ważną niezawodnie gra rolę, Rosyanie bowiem nie zaniedbują korzystać z nowo rozpalonego fanatyzmu Greków. Cesarz jeśli rozpocznie i wykona wielkie dzieło, zjedna sobie potężne imie w dziejach świata, które go wiekopomnym uczyni.— Wstrzymanie uzbrojeń w Polsce nie długo trwało, ruchy wojsk rozpoczęły się teraz na nowo. — Sądzą tu że książe Paskiewicz odjedzie wkrótce do armii południowéj.“

W związku z powyższym listem jest następujący, w témże samém piśmie umieszczony z nad granicy polskiéj 30 maja: „Dotychczas dyplomatyczne układy Rosyi w Stambule i uzbrojenia na południu Rosyi niemiały żadnego widocznego wpływu na Królestwo Polskie. Dzisiaj nareszcie donieść mogę o postanowieniu, które wielkie sprawiło w Polsce wrażenie. Jedna ze stojących w Królestwie pięciu dywizyj piechoty, nagle otrzymała rozkaz gotowości do marszu. Dywizya ta (dwunasta) rozłożona była od roku w południowo wschodniéj części kraju między Wisłą a Bugiem. Tymczasowym celem marszu dwunastéj dywizyi jest miasto Łuck na Wołyniu, i jenerałowie Masłowski i Siegmund wyruszyli już tamże, z pułkami Odeskim i Muromskim. Rozstawiony nad mołdawską granicą czwarty korpus piechoty pod dowództwem jenerała Danenberga będzie przez ściągnienie téj dywizyi w zupełnéj sile, 60,000 ludzi. Z Warszawy przybył do Lublina szef inżynieryi czynnéj armii Schilder, mający przewodniczyć marszowi dwunastéj dywizyi. Tak więc siła zbrojna rosyjska nad turecką granicą składać się będzie z dwóch kompletnych korpusów piechoty (120,000 wojska) mianowicie z 4go i 5go stojącego w Bessarabii. Korpusa te łatwo wzmocnione być mogą liczną konnicą z pobliskich osad wojskowych.“

Chiny.

Parostatkiem *Ganges* nadeszły wiadomości z Shangai 21go i z Hong-Kong 28go marca donoszące, że władze chińskie w Shangai wezwały wsparcia okrętów angielskich, francuzkich i amerykańskich przeciwko powstańcom. W skutku tego, gubernator Hong-Kong sir C. Bonham udał się parostatkiem *Hermes* do Shangai, wraz z dwoma innemi okrętami angielskiemi *Salamander* i *Lily*. Francuzki parostatek *Cassini* i amerykański *Susquehanna* udały się w górę rzeką Yantse-Kiang. Ten ostatni ma stanąć pod Nankinem.

Zdaje się wszakże, że celem wysłania tego jest raczéj opieka nad europejczykami i amerykanami w miastach rzeczonych przebywającemi, aniżeli demonstracya na korzyść dynastyi Mandżurskiéj. Demonstracya taka, tém trudniejszą byłaby do wytłumaczenia, iż ruch rewolucyjny zdaje się być opartym na zasadach sprawiedliwości i ideach liberalnych, przyjaznych dla europejczyków.

Armia rewolucyjna składa się z pięciu dywizyj podzielonych na brygady po 6400 ludzi, a każda brygada na 4 pułki, po 16 kompanij w każdym. Porucznik ma pod sobą 25 ludzi, kapitan 100, major 400, pułkownik 1600.

Proklamacye powstańców dotyczą po większéj części cywilnéj administracyi podbitych już prowincyj. Naznaczają one surowe kary na rabunek żołnierzy, i na przekupstwo cywilnych urzędników. Wzywają one do zakładania szkół i zachęcają do prac literackich. Wykształcenie kobiet jest jednym z celów powstańców, którzy nad szkołami żeńskiemi wywieszają wielkie czerwone afisze z napisem: „Przytułek święty dla kobiet. Ktokolwiek wszedłby doń bez winnego uszanowania, będzie ściętym“.

Dążność moralną tego ruchu, przypisują głównie wpływowi europejskich missyonarzy, z których kilkunastu ma się znajdować w szeregach powstańczych.

— Niemieckie dzienniki podają prócz powyższych, następne wiadomości z Kantonu 8go kwietnia: „Rewolucya coraz większe czyni postępy, i druga stolica państwa Nankin ma już być w ręku powstańców, prócz jedynie fortyfikowanéj części miasta od strony rzeki. Dzielnica ta otoczona jest pięcioma murami, i broni jej nadto przyległa cytadella. Wszakże część tych fortyfikacyj już jest podminowana przez armią Theatinga, (naczelnego wodza powstańców, który wywodzi ród swój od Minga i przybrał tytuł cesarza), Chinczycy coraz liczniéj przechodzą na stronę rewolucyi, mniéj z niechęci ku cesarzowi, ile raczéj z oburzenia na ucisk urzędników. Były wódz armii cesarskiéj Seu w zupełną popadł niełaskę, gdy się okazało, że zamiast świetnych zwycięztw o których donosił, pobitym został na głowę. Cesarz Heingfung przesłał mu chińskim zwyczajem biały szal krepowy, co znaczy, że sobie ma odebrać życie, jeżli niechce być powieszonym. W Pekinie straszny panuje popłoch. Wszystkie skarby cesarskie są spakowane i wszystko przygotowane do ucieczki. Proklamacye powstańców tchną duchem chrześciańskim; mówią, że jest między niemi czterech francuskich missyonarzy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca. Za tydzień miasto nasze odżyć ma zapomnianém życiem świętojańskiém, kiedy to na kontrakty zjeżdżało się obywatelstwo z najdalszych okolic, zapełniało wszystkie hotele w mieście, a Kleparz składający się naówczas z samych domów zajezdnych, ruszał się jak mrowisko; kiedy w ciągu trzech dni wypróżniano wszystkie pułki sklepów bławatnych, rozprzedawano połowę czechowskich wydań, kiedy aktorzy zarabiali sobie na resztę lata chleb i oklaski, a z całego świata zjeżdżali się artyści, skoczki i kuglarze; słowem kiedy Kraków przybierał na siebie pozór wielkiéj stolicy z całym gwarem i swobodą miasteczka jarmarcznego, i brakowało mu tylko monografa, coby pamięć dni owych tak był uwiecznił, jak opisywacze kontraktów kijowskich i dubieckich one dla pamięci potomnych zachowali.

Otóż za kilka dni Kraków przybrać ma na nowo szatę świętojańską, nie z powodu kontraktów, zostawiamy te bowiem barbarzyńskiemu wschodowi, ale z powodu wystawy, gdyż jako synowie cywilizacyi zachodniéj, będziem mieć i my naszą „wystawę“. Już pod cieniami drzew „Hydeparku“ wznoszą się kolumny naszego „pałacu kryształowego“, w skromniejszych wprawdzie rozmiarach i prostszych formach, ale niemniej odpowiednio celowi, potrzebie i środkom. Rzeczywiście wystawa bydła i narzędzi rolniczych ściągnie w tych dniach do miasta naszego wielką liczbę obywateli. Jeden zechce się wykazać z najpiękniejszéj rogacizny, ów ze stadniny, inny z owczarni, tamten z nasienia olbrzymich buraków, kilku nawet z własnego chowu jedwabników. Fabrykanci i kowale najdokładniejsze narządy i sprzęty rolnicze wystawią na sprzedaż, a reszta złożoną będzie z ciekawych którzy albo zechcą sobie upatrzyć dzielną fornalkę, albo wygrać buhaja z zakupionych najpiękniejszych sztuk bydła przez Towarzystwo Gospodarcze, a choćby wreszcie spotkać się z dalekim znajomym. Bo spodziewamy się, że całą Galicyę a przynajmniéj zachodnich obwodów, spotkać będzie można jeźli nie w ogrodzie Bystrzonowskich na wystawie, to na drodze ku ogrodowi, albo wreszcie naprzeciwko w ogrodzie Strzeleckim, który będzie prawdziwym *foyer de l'opéra*. Znaczne tam czynią też przygotowania na przyjęcie tylu gości. Przedsiębiorczy dzisiejszy gospodarz, który się stara uczynić go miejscem publicznych schadzek, podwoi usiłowania swoje w tych kilku dniach. Sprowadził on już z Wiednia Stuvera ogniomistrza pierwszéj sławy, który przyrzekł spalić jednego wieczora więcéj prochu niż na całéj rewii pod Satori. Nie na samym wszakże Stuverze ograniczą się rozrywki owych dni, bo nie mówiąc już o poważniejszém zajęciu jak np. o próbie narzędzi rolniczych na Olszy, losowaniu bydła, obiedzie w ogrodzie Strzeleckim itp., na placu WW. Świętych kończą budę przeznaczoną na menażeryą czy też figury woskowe, a pod jatkami rzeźniczemi znakomity ujeżdżacz p. Beranek konne sztuki przedstawiać będzie; również w owe dni przypadnie zapewne obiór króla kurkowego, który się dziś rozpoczął strzelaniem do kurka.

Nie dosyćże to powodów do licznego zebrania się obywateli? A lubo to cośmy napisali, wygląda strasznie na reklamę, nie jest nią przecie, choćbyśmy też pragnęli z drugiéj strony, obudzić interes wystawą krajową, kiedy londyńska z takiemi z naszéj strony połączona ofiarami, jakiemi było umyślne wysłanie sprawozdawcy, nie obudziła w kraju nawet ciekawości.

— P. Stanisław Fischer nadesłał nam z Wieliczki następujący opis trąby powietrznéj i jéj skutków w tém mieście: „Opis trąby powietrznéj powstałéj w dniu 1 czerwca r. b. na przedmieściu wielickiém Lednicy, obserwowanéj przez podpisanego na najdogodniejszém miejscu, na cmętarzu kaplicy św. Kunegundy. Stan barometru w półgodziny późniéj 28" 2'''.— Już od południa panował w téj okolicy ciężki par przy zupełnie pogodnem niebie. Od południo-zachodu ku południo-wschodowi ukazało się kilka chmur, które zwolna około godz. $5\frac{1}{2}$ cały zachodni widnokrąg pokryły; wschodnia zaś połowa jakby odkrojona pozostała pogodna, i tam właśnie ukazało się zjawisko poniżéj opisane. Upał był wielki. Około godz. 6téj wieczór powstał nieznaczny wiatr zachodni z deszczem, gradem i przerywanemi błyskawicami i grzmotem, i burza ta ciągnęła ku północy. Pośród chmur odznaczała się szczególniéj jedna szarobłękitna mniéj więcéj na krawędzi ku wschodniéj pogodnéj części nieba, w środku któréj począł się tworzyć biały mglisty workowaty promień, który utworzywszy późniéj koło, począł się chylić ku ziemi. Wszystko to działo się w czasie szybkiego i ciągłego posuwania się pomienionego obłoku. W kilka minut koniec tego woru czyli trąby zetknął się z ziemią i z niezmierną szybkością przelatywał nad powierzchnią ziemi na znacznych wzgórzach Rożnowéj od południa zachodu ku północo-wschodowi wśród kurzawy i zniszczenia. W kilka minut wirowy ten wicher przebiegł około $\frac{3}{4}$ milową przestrzeń od karczmy rożnowskiéj aż do Zabawy w jednostajnéj szerokości 30—40 kroków. Wszystkie w tym kierunku domy i zabudowania gospodarcze częścią straciły dachy, częścią zaś oderwane od ziemi pociągnięte daléj zostały, wicher wyrywał najsilniejsze drzewa i miotał niemi daleko, belki, łaty i gonty dachów latały po powietrzu, a jedną topolę porwaną wirem widziano wysoko lecącą. Na całéj téj przestrzeni ani jedna drzewina nie ocalała: niektóre odłamane przy korzeniu, inne od góry do dołu z kory odarte. Trąba ta gnała ku Zabawie o pół mili od Wieliczki i tam wielkie tak we wsi jak i w lesie poczyniła szkody. Wreszcie burza pociągła ku północy, deszcz ustał, widziano tylko workowaty obłok jak od północo-zachodu zniknął po chwili w szaro-błękitnéj chmurze. Niektóre osoby miały dostrzedz wśród tego wiru błyskawice i z tego powodu zaalarmowano w mieście iż gore. Po ustaniu tego zjawiska czułem wraz z wielą innemi osobami zapach siarki w powietrzu. Nadmienić tu jeszcze trzeba, że jednéj kobiecie waląca się belka zgruchotała nogę, i w Zabawie zabite zostało dziecko, innych z resztą wypadków między ludźmi nie było.

Ciągnienie loteryi wiedeńskiéj 4 czerwca: 16. 60. 22. 35. 17.
przyszło ciągnienie 15go i 25go czerwca.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 2 czerwca. Pomimo ogromnych może bezprzykładnych dowozów, targi angielskie wyraźną ku poprawie okazują dążność. W ostatni poniedziałek pszenica krajowa po pełnych a za granicą po wyższych odchodziły cenach. Kupcy występowali śmieléj, a gatunki czerwone, zwłaszcza z morza Bałtyckiego, były szukane.

Od ostatniego sprawozdania przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i grochu	siemien. lnian.	mąki centn.
z kraju . . .	2,674	1,088	7,646	470	—	21,789
z zagranicy	26,410	8,630	16,970	4,263	—	4,675

Ożywienie targów angielskich i szkockich, odbiło się na wszystkich handlowych europejskich placach. Wszędzie ceny albo się podniosły stanowczo, albo stanęły na korzyść sprzedających. Rezerwa mąki w Paryżu zeszła na 90,000 centnarów, i dziś we Francyi rodzi się niespokojność, czyli zasoby krajowe wystarczą do nowych spóźnionych zbiorów. Jeszcze pod dzień 26 maja ciężkie z Marsylii przychodziły skargi na nieustanne zimna i deszcze. Na wczesne żniwa nigdzie nie liczą, i to w ostatnich czasach handel zbożowy na przyjemniejszéj postawiło pozycyi.

Na gdańskiéj giełdzie mieliśmy dość ruchu, a pomimo wysokich żądań sprzedano pszenicy z wody 891 łasztów, ze spichrza 105 łasztów, żyta 36 łasztów.

Płacono za łaszt wag. hol. guld. prus. korzec warszawski

		guld. prus.		zł. gr.	zł. gr.
Pszenicy „ „	od 128 do 129	420	450	31 17	33 25
	od 130 do 132	450	480	33 25	36 3
	od 132⅓ do 133	490	510	35 25	38 10
	od 133¼ do 134	482½	515	36 9	38 22
	od 134⅕ do —	—	500	— —	37 18
Żyta „ „	od 118 do 125⅙	347½	375	26 5	28 5

Czas mamy gorący, a często przechodzące deszcze podniosły wegetacyę.

W upłynionym tygodniu na 4ch galarach 23ch berlinkach przebyło Toruń pszenicy łasztów 716, żyta 30, jęczmienia 2.

Wysokość wody w Toruniu 5 stop. 10 cali.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. 206¾. Hamburg 45⅓. Amsterdam —. Warszawa 98½—¾. Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 6 czerwca.* Metaliki 5-proc 94⅝. — Metaliki 4½-proc. 84½. — Metaliki 4-proc. 75$^{3}/_{16}$. — 4-proc. z 1850 r. 92¾. — 2½-proc. 48$^{7}/_{16}$. — 1-proc. 19½ z ciągn. z 1830 r. 250, 302⅞. — Augsburg 108⅝. — Londyn 10 kr. 43. — Paryż 128½. — Akcye Bankowe 1430. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97$^{7}/_{16}$ B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 6go czerwca. Banknoty austryac. żądają 96, płacą 95½. — Pruski kurant ż. 102¼, pł. 101¾. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 104¾, pł. 104¼. Cwancygiery stare ż. 103¾ pł. 103⅓. — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 5. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 20, pł. 33 14. — Listy Zastawne polskie żądają 101⅓ pł. 100⅔. — Listy Zastawne galic. ż. 93½ pł. 93.

Kurs lwowski z dnia 3 czerwca. Dukat holend. 5 złr. 3 kr. — Dukat ces. 5 złr. 7 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 53 kr. — Rubel ros. 1 złr. 43 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 55 — Żądano złr. 92 kr. 25.

Kurs wiedeński z dnia 4 czerwca. — Metaliki 94⅜. — Nowa pożyczka. 84⅜. — Akcye Banku wied. 1429. — Akcye kolei żel. szl. 225. — Agio od złota 15½, od srebra 8¼.

Kurs wrocławski z d. 4 czerwca. — Banknoty austryack. 95⅙ ż. Banknoty polskie 98¾ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 96¼ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 104$^{11}/_{12}$ ż., dto 3½% 98$^{1}/_{12}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 94$^{7}/_{12}$ ż.

URZĘDOWE.

N. 1721. C. K. TRYBUNAŁ (518)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do spadku po Juliannie Muszyńskiéj pozostałego — mających — z summy 4663 złp. z zaległemi procentami na domu pod L. 271 w gm. IX. m. Krakowa hypotecznie ubezpieczonéj składającego się, aby z takowemi w zakresie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się — po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony zgłaszającym się spadkobiercom téjże, a mianowicie p. Teresie z Muszyńskich Bieleckiéj, p. Elżbiecie z Muszyńskich Marxenowéj i p. Tomaszowi Muszyńskiemu w równych częściach przyznanym zostanie. — Kraków dnia 30 Marca 1853 r.

Sędzia prezydujący *A. Karwacki.*

(3) Z. Sekretarz *W.* Płonczyński.

N. 44. C. K. SĄD POKOJU. (463)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych, i art. 12 ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po Janie Kantym Pszalnickim inaczej Mszalnickim otworzonego we wsi Grzegórzkach z domu i gruntu do niego należącego pod pozycyą 4. Tabelli czynszowéj składającego się, aby z prawami swemi do tegoż spadku w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku rządowym i Czasie umieszczenia, zgłosili się, po upływie takowego terminu spadek rzeczony Tomaszowi Pszalnickiemu inaczéj Mszalnickiemu, przyznanym zostanie. — Kraków dnia 29 marca 1853 roku.

(3) Schwartz, sędzia. — Maciejowski, pisarz.

(453) **Wezwanie.** (3)

Jeżeli zbiegli i nieobecni poborowi: Tomasz Tromiczak numer domu 79, Wojciech Niedospiał n. d. 125 i Maciej Wróbel n. d. 103 z Łentowego i Józef Szczypta n. d. 51 z Lubomierza w 3ch tygodniach do zadość uczynienia wojskowości nie stawią się, postąpi się z nimi podług istniejących w téj mierze wys. przepisów.

Poremba wielka 17go kwietnia 1853.

Inseraty.

Do sprzedania wieś Kołkowka,

zawierająca 140 morgów gruntu ornego, łąk 10 mor., lasu 50, z dobremi budynkami, propinacyą i rybnemi stawami — w obwodzie Jasielskim, przy gościńcu prywatnym między Gorlicami a Tarnowem położona. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel na miejscu, lub listownie; ostatnia poczta Gorlice. (572-1-3)

Podpisany doktor medycyny i chirurgii, okulista i magister akuszeryi, praktykując wcześniéj w Tarnopolu, po dłuższém przebywaniu w Paryżu, osiadł teraz w Wiedniu w mieście, Haarmarkt, Lichtensteg N. 639 i przepisuje codziennie od 1éj do 3éj godziny. (504-3) *M. Karmin.*

FABRYKA BIELIZNY
handel płótna i bielizny stołowéj
Herrmanna Gumperta w Wrocławiu

przy ulicy Schmiedebrücke w domu pod czterema Lwami.

poleca swój bogaty skład bielizny gotowéj po stałych cenach; en gros et en détail; płaci się gotówką jako to:

koszule męzkie chirtingowe, tuzin po 10, 12, 14, 16 i 18 tal.
„ „ płótna szląskiego tuzin po 18, 24, 30, 36 i 42 tal.
„ „ „ holenderskiego tuzin po 30, 36, 42, 48, 54, 60 do 80 tal.
koszule nocne płócienne, tuzin po 8, 10, 12, 14, 16 i 18 tal.
półkoszulki męzkie żakonettowe, tuzin po 3, 4, 5 i 6 tal., kołnierzyki tuzin po 1 tal.
„ „ przedniego płótna, tuzin po 7, 8, 9, 10 i 12 tal., kołnierzyki, tuzin po 2 tal.
gacie męzkie płócienne, tuzin po 9, 10, 11 i 12 tal.

Kaftaniki pikowe, i flanelowe zdrowia, tudzież skarpetki niciane i bawełniane, w każdéj wielkości i w każdym gatunku.

Bielizna damska, wszelkiego rodzaju, jakoto: koszule, czépki negliżowe, i pończochy, w średnim i przednim gatunku po cenach powyższych.

Łaskawe zamówienia na wyprawy i bieliznę, według każdego modelu, w jak najkrótszym czasie, dokładnie i punktualnie uskuteczniamy, po cenach najumiarkowańszych.

Życzącym sobie mieć dokładniejszą wiadomość, **cenniki** chętnie prześlemy.

Trudniący się zaś odprzedażą, na zapytania frankowane, bliższe odbiorą warunki. (446-2-3)

Podpisani **Optycy** z Bawaryi, zaopatrzeni w znaczny i doborowy zapas swoich tak słynnie już znanych fabrykatów optycznych wszelkiego rodzaju, mają zaszczyt zawiadomić niniejszém Szanowną Publiczność tutejszą, iż w przejeździe swoim z Pragi do Lwowa, postanowili zatrzymać się tu w Krakowie czas niejaki, w nadziei, że i tą razą tak jak w roku zeszłym zaszczyceni zostaną zaufaniem, któremu odpowiedzieć będą się starali równie dokładnością swoich wyrobów jak niemniéj przystępnemi, a przy niektórych przedmiotach nadzwyczaj niskiemi cenami, odwołując się w téj mierze do zamieszczonych tu poniżéj polecających świadectw tutejszych znakomitych panów lekarzy.

Poświadczenie.

Zaświadczam panu optykowi Waldstein z Bawaryi, że okulary i inne optyczne narzędzia z jego fabryki sławnéj w München wychodzące, najlepsze, najczyściejsze i najdogodniejsze są, które optycy przejeżdżający dotąd u nas miewali, i że je rzetelnie każdemu potrzebującemu okularów, lub innych narzędzi optycznych, zalecam.

Kraków, dnia 10 lipca 1852.

Sławikowski, M. Dr. b. okulista krajowy, c. k. prof. okul.

Podczas pobytu w Krakowie jpana F. Waldsteina i spółki, znakomitych optyków z München w Bawaryi, przybyłych tu ze znacznym zapasem rozmaitego rodzaju szkieł i narzędzi optycznych, korzystając z uprzejmości skromnych właścicieli, dalekich bardzo od zachwalania swoich własnych wyrobów, przejrzałem szczegółowo i dokładnie cały ich zapas i przekonałem się dostatecznie, że jakkolwiek wszystkie pokazywane mi przedmioty optyczne w stosunku do bardzo niskich cen, dokładnością celują, to przecież pierwszeństwo przed innemi oddać trzeba przewybornym okularom ich roboty, których według rozlicznych stopniowań tak zwanego ogniska optycznego do kilku tysięcy posiadają. Szkła okularowe niezrównanéj przeźroczystości według wszelkich stopniowań tak dokładnie są szlifowane, że nic więcéj pod tym względem do życzenia nie pozostaje. Szczególniéj zaś zasługują na uwagę szkła z tak zwanego **górnego kryształu** nadzwyczajnéj czystości. — Osoby potrzebujące lub używające już okularów, niepowinny pominąć sposobności korzystania z bytności jpana F. Waldsteina w tutejszém mieście i zaopatrzyć się w okulary, których częstokroć trudno dobrać tak, aby wszelkim warunkom należycie odpowiedziały.

Kraków d. 25 czerwca 1852. *Bierkowski,*

Professor p. z. dyrektor kliniki chir. Uniw. Jagiell.

Skład nasz wystawiony jest w hotelu Pollera na dole pod L. 3. **F. Waldstein i spółka,**

(554-2-3) optycy z Bawaryi.

Młody człowiek, mający praktyczną znajomość ekonomii gospodarczéj, życzy sobie objąć w podobnym rodzaju obowiązek. Bliższa wiadomość

(511) w handlu P. **Antoniego Dobrzańskiego.** (3)

Wziąwszy od 1go maja r. b. w dzierżawę

Ogród Strzelecki,

podpisany ma zaszczyt uwiadomić Prześwietną Publiczność, iż u niego dostać można wszelkich potraw, kawy, herbaty, lodów, likierów, win krajowych i zagranicznych, piwa i innych napojów w najlepszych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach. — Przyjmuje także zamówienia na obiady, podwieczorki i kolacye z zapewnieniem, iż wszelkie życzenia pod każdym względem według możności zaspokojone będą; — przyczém przedsiębiorcy usilném będzie staraniem, aby dostatnim wyborem dostarczanych artykułów i prędką usługą skarbić sobie względy szanownych gości, których niniejszém uprzejmie zaprasza w nadziei licznego uczęszczania.

Majówka z illuminacyą i sztucznemi ogniami, o ile pogoda pozwoli, będzie miała miejsce w Ogrodzie Strzeleckim, o czém osobne afisze doniosą. (449-5-6) *Jan Bernreiter.*

Antoni Stuwer, sztuczny fajerwerker i rakietnik, z Wiednia przybyły, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność tutejszą, iż w dniu 14 czerwca bieżącego roku, przedstawi

wielki Fajerwerk

w Ogrodzie Strzeleckim pod tytułem **Wezuwiusz** w Neapolu.

(568) (3-5)

Der Kunst- und Lustfeuerwerker **Anton Stuwer** aus Wien, wird hier, am 14ten Juni im Schützengarten ein grossartiges

Feuerwerk

unter dem Titel der **Vesuv** in Neapel zur Aufführung bringen.

Ospa. Podpisany otrzymawszy z zagranicy najświeższą krowiankę (vaccina) jako najlepszą pod względem wpływu na dalsze zdrowie dziecięcia, ma honor polecić ją Szanownéj Publiczności, tak pod względem szczepienia lub prostéj sprzedaży.

(538-2) *Wincenty Anderle,* magister chirurgii, przy ulicy Floryańskiéj N. 511.

KĄPIELE SIARCZANE W NIEMIROWIE.

Dnia 1go czerwca otwarte zostaną łazienki. Administracya dołoży starania, by słusznym żądaniom gości uczynić zadosyć pod względem traktyerni i innych potrzeb. Znana skuteczność wód niepotrzebuje zaleceń. (532-2-3)

Podpisany zawiadamia Szanowną Publiczność, iż w miodosytni jego pod L. 222 w gm. II. przy rogu ulicy Franciszkańskiéj i Grodzkiéj dostać można

MIODU UKRAIŃSKIEGO,

znów świeżo wyrobionego, — w doskonałych gatunkach, — po cenach zniżonych, — a mianowicie:

Kwaterka groszy pol. 7 czyli kr. 3½.
Półkwarty „ „ 14 — „ 7.
Kwarta „ „ 28 — „ 14.
Garniec złotych pol. 3 groszy 22 czyli kr. 56.
Miód gruby (massa) kwarta złotych pol. 2 czyli kr. 30.
Butelka takiegoż opieczętowana złotych pol. 1 gr. 18 czyli kr. 24.

Dla życzących sobie jest urządzony osobny pokoik.

(517-2-6) *Franciszek Wichtor.*

TEATR.

Dziś abonament N. 6 po raz pierwszy opera komiczna w 3 aktach

„Fra-Diavolo."

Ostatnie wiadomości.

Wiedeński nasz korespondent pisze nam o wiadomościach z Konstantynopola z d. 1 b. m. które z Zemunia do Wiednia telegrafowano; opinia między dyplomacyą jest przemagająca za spokojnem załatwieniem sporu, ale dywan się zbroi. Wojska rosyjskie nie przeszły jeszcze Prutu, ale zajmą zapewne Multany.

Spór z Sardynią bliski załatwienia, podobnież z Szwajcaryą.

— Dziennik *la Suisse* zwykle dobrze poinformowany o sprawach w Radzie federalnéj toczących się, donosi, że 30go maja sprawujący interessa francuzkie w Bernie hr. Gobineau oświadczył prezesowi związku na prywatném posłuchaniu, że Francya, postawione Szwajcaryi przez Austryą żądania popiera. Omylił się zatém szan. korespondent nasz berliński, czyniąc w liście swoim (na wstępie dzisiejszego numeru umieszczonym) przeciwne przypuszczenie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
4	2	27" 2''' 251	+ 19° 8	4'''. 90	wschodni słaby				
„	10	„ 2 699	+ 14° 2	5 00	wpłwschodni słaby	pogoda z chmurami			
5	6	„ 2 657	+ 12° 9	4 99	„ „	„	mgła przy horyzonc.	+20°9	+11°2
„	2	„ 2 689	+ 18° 8	5 74	wpłwschodni „	„	kropla dżdżu, grzmot po południu deszcz i grzmoty.	+19°8	+11°3
„	10	„ 3 006	+ 14° 4	5 30	wschodni „	„			
6	6	„ 3 530	+ 13° 0	5 11	„ „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządca drukarni.